

## Hippokrates na nowo poznawany

Anna Jaroszewska (Adam Mickiewicz University, Poznań)

Hippokrates, *Wybór pism*, tom 1: *Przysięga, O dawniejszym leczeniu, O sztuce [lekarskiej], O świętej chorobie, O naturze człowieka*. Przełożył, wstępem, komentarzem i przypisami opatrzył Marian Wesoły. Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, ss. 172.

Autor powyższego opracowania, prof. zw. Marian Wesoły<sup>1</sup>, jest hellenistą i historykiem filozofii w Instytucie filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pełni funkcję kierownika Pracowni Badań nad Filozofią Antyczną i Bizantyjską. W tym obszarze badawczym kształci studentów i doktorantów, a także jest redaktorem naczelnym czasopisma „Peitho. Examina Antiqua”, z którego ukazały się dotąd trzy numery (dostępne też w internecie).

*Wybór pism* Hippokratesa – to nowy przekład pięciu najwcześniejszych i najbardziej doniosłych traktatów tego starożytnego autora i praktyka (tytuły podano powyżej). Dotychczas najczęściej tłumaczono na polski *Przysięgę* hippokratejską (1864; 1931; 1990; 1991; 1993; 2004 – bliższe dane w recenzowanej książce). Pozostałe teksty były wcześniej przekładane tylko raz (*O dawniejszym leczeniu* – 1890, *O sztuce lekarskiej* – 1937, *O świętej chorobie* – 1948, *O naturze człowieka* – 1992). Nowo wydany zbiór pism Hippokratesa jest pierwszym tomem dostępnym w języku polskim, w którym zebrane zostały wymienione wyżej traktaty – dotychczas były one przekładane pojedynczo. Sam wybór tych pięciu tekstów jest przemyślany i doniosły poznawczo, ponieważ ukazują one przewodnią rolę dietetyki w

---

<sup>1</sup> Spis publikacji w: <http://filozof.amu.edu.pl/wp-content/uploads/downloads/2011/11/profWesoly.pdf> Ponadto trzy najnowsze publikacje: M. Wesoły, Dusza żywiczna (wegetatywna) zwierząt w koncepcji Arystotelesa, w: *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*, red. naukowa K. Iłski, Poznań 2012, s. 87-106; M. Wesoły, „Phronesis” – roztropność jako racjonalność praktyczna według Arystotelesa, w: *Filozofia a sfera publiczna*, red. P. Orlik i K. Przybyszewski, Poznań 2012, s. 229-251; B. Tatakis, *Filozofia bizantyjska*. Przeł. S. Tokariew. Przekład skorygował i opatrzył posłowiem M. A. Wesoły. Wydawnictwo WAM, Kraków 2012 (ss. 334).

lecznictwie hippokratejskim, wpisując się tym samym w ówczesne dyskusje i spory na temat natury zdrowia i chorób oraz świadomości prozdrowotnej. Tłumacz, będący zarazem filozofem i hellenistą, dokonał wyboru ważnych i interesujących traktatów, jednocześnie przekładając je na język zrozumiały współczesnemu czytelnikowi, niekoniecznie związanemu z refleksją filozoficzną. Każde zawarte w tomie pismo opatrzone jest odrębnym, krótkim wstępem oraz komentarzem tłumacza, co ukazuje czytelnikowi szeroki kontekst ułatwiający właściwy odbiór lektury.

Przed traktatami znajduje się wstęp tłumacza, w którym zarysowana jest sylwetka Hippokratesa, ogólny kontekst powstania i przekazu przypisywanych mu w antyku traktatów (tzw. *Quaestio hippocratica*). Na początku wstępu pojawia się zasadnicza dla tłumacza, a po części również dla odbiorcy kwestia imienia „ojca medycyny”. Zakorzeniony w mowie polskiej zapis „Hipokrates” (przez jedno ‘p’) to niestety mylące znaczeniowo oddanie jego imienia. Należy go bowiem nazywać ‘Hippokratesem’ (imię od greckiego słowa „hippos” (koń) i oznacza „koniowładny”). Natomiast w spopularyzowanej wersji ‘Hipokrates’ mylnie oznacza „podwładnego”.

Hippokrates pochodził z rodu Asklepidów, w którym tradycja lekarska przechodziła z pokolenia na pokolenie. Początkowo mieszkał na wyspie Kos, jednak po śmierci rodziców został lekarzem wędrownym (wraz ze swymi synami – również lekarzami). Antyczne świadectwa o samym Hippokratesie można odnaleźć w sporadycznych wzmiankach u późniejszych autorów, np. w *Protagorasie* Platona.

Brak bezpośrednich i konkretnych świadectw o Hippokratesie zdaje się wynikać z tego, że działał on podczas wyniszczającej wojny peloponeskiej (i później) na terenach północnej Hellady, a nie w Atenach, gdzie zostałby uwieczniony, jak współcześni mu poeci, pisarze i sofiści. Tym niemniej dysponujemy nieco późniejszymi (z IV i III w. p. n. e.) dokumentami na temat działalności Hippokratesa jako dobroczynnego lekarza, prawego obywatela i niezwykłego mędrca (s. 16).

Od czasu leczenia hippokratejskiego aż po późne czasy bizantyjskie wyróżniano kilka sposobów terapii, w tym na pierwszym planie dietetykę. Dla Greków była to dziedzina najważniejsza dla życia i zdrowia.

Nie chodziło tylko o właściwą dla organizmu miarę spożywanych napojów i pokarmów, ale ponadto także dostosowanych dla tego głodówek, wypróżnień i wymiotów, ćwiczeń cielesnych i spacerów, potów i kąpieeli, masaży i okładów, czyli o cały tryb życia i odżywiania, zależny od konstytucji cielesnej, wieku, płci, pór roku, położenia geograficznego miejsca zamieszkania, kierunków wiatru itp. Rozróżniano dietetykę nie tylko dla zdrowych, ale i dla chorych w schorzeniach ostrych (s. 30).

Pisma Hippokratesa poruszają tę właśnie tematykę odpowiedniej diety i utrzymania ogólnej równowagi organizmu dla zachowania zdrowia, lecz potocznie znane są nam niestety wyrywkowo i niejako „z drugiej czy kolejnej ręki”. Potwierdzenie takiej niedokładności czy oboczności jest potoczne powtarzanie najśłynniejszego zwrotu samego Hippokratesa: *primum non nocere* (zwykle z błędnym łacińskim akcentem), który w powszechnej opinii pochodzić ma z *Przysięgi*, lecz faktycznie zawarty został w innym tekście i kontekście hippokratejskim.

Z racji swej doniosłości oraz pewnej popularności (o czym świadczy liczba jej przekładów na język polski) jako pierwsza prezentowana jest *Przysięga* – składane bogom przyrzeczenie lekarza, pewne ogólne ustalenia jego powinności wobec chorych (co wolno mu czynić, czego zaś się nie godzi pod żadnym względem). Sama forma takiego ślubowania, z powoływaniem bogów na świadków, w epoce archaicznej była gwarancją wiarygodności oraz rękojmią dla danych przyrzeczeń. Wymóg hippokratejskiej przysięgi nie obejmował swym zasięgiem ogółu lekarzy, nie rozstrzygał też wszystkich możliwych problemów natury lekarskiej, w swojej treści zawiera jednak pewne zasady i gwarancje powstępowania antycznych medyków, między innymi: zobowiązania do posługiwania się w leczeniu sztuką dietetyczną, obietnica zachowania czystego życia, dbanie o zdrowie i życie pacjenta (w tym: odmowa podania śmiertelnego leku czy też środka poronnego dla kobiety, odmowa stosowania cięć chirurgicznych). Powinności wynikające z *Przysięgi* mają – jak zauważa w komentarzach tłumacz – charakter typowo moralny, deontologiczny i humanistyczny.

*O dawniejszym leczeniu* to traktat jednocześnie polemiczny i metodologiczny, który do niedawna nie został w pełni doceniony przez historyków medycyny i filozofii. Rozważa dawne dietetyczne metody leczenia, a zarazem stanowi krytykę aktualnych i modnych tendencji panujących w leczeniu czasów Hippokratesa. Ton wywodów jest zdecydowanie polemiczny, skierowany do znawców i laików – to swoiste świadectwo sporów wokół sztuki i wiedzy lekarskiej. Co ciekawe, główna teza traktatu to uznanie, że zdrowie i choroba są wynikami przetrawienia lub niestawienia spożywanych pokarmów; stan zdrowotny jest determinowany właściwą dietą (do której w zasadzie zostaje sprowadzone całe leczenie). Autor rozważa czynniki warunkujące zdrowie, wśród których jadła i napoje stanowią sa najistotniejsze.

*O sztuce [lekarskiej]* to pismo w pewnym stopniu łączące się z poprzedzającym go tekstem, jednocześnie wsparcie lekarza-praktyka oraz odparcie niesłusznych wedle medyka z Kos zarzutów skierowanych pod adresem kunsztu lekarskiego. To pochwała rzetelności i fachowości lekarzy oraz odparcie argumentów ośmieszających leczenie (jak na przykład tego, że wyleczenie jest

zależne wyłącznie od przypadku, a nie od wiedzy lekarza). Hipokrates rozważa tu, czy zdrowienie pacjenta jest zależne od lekarza, czy jedynie od przypadku i czym można określić proces zdrowienia. Cały ten traktat ma za zadanie ukazać doniosłą rolę, jaką pełni w społeczeństwie lekarz – rozsądny znawca fachowo uprawiający sztukę lekarską (która polega między innymi na umiejętności odmowy leczenia osoby nieuleczalnie chorej, ponieważ nie ma szansy na powrót do zdrowia i poddawanie jej kuracji byłoby rzeczą niewłaściwą).

*O świętej chorobie* to również tekst polemiczny, skierowany przeciwko wszystkim tym, którzy uznają epilepsję za przypadłość pochodzenia boskiego.

“Ludzie jednak uznali ją za dzieło oskie z powodu swego niedoświadczenia i jej dziwaczności, ponieważ w niczym nie przypomina innych chorób (...) Jeżeli wskutek dziwaczności tej choroby uznaje się jej boskość, to przecież wiele chorób okaże się z tego właśnie powodu świętymi, wcale nie jedna, tak że osobiście wskażę inne, nie mniej od niej dziwaczne oraz potworne, których wszak nikt za święte nie uważa” (s. 124).

Hipokrates zdecydowanie występuje przeciw magicznym praktykom stosowanym wobec chorych na padaczkę. Opisuje jej możliwe pochodzenie (jest to choroba dziedziczna powstała z powodu nadmiaru flegmy w organizmie, czyli pochodzi wyłącznie z natury) oraz przyczyny – mózg i układ naczyń krwionośnych, które niekiedy mogą mieć problemy z oczyszczeniem się, a wówczas dana osoba staje się flegmatykiem (u którego epilepsja jest chorobą niemalże wrodzoną).

Choroba ta, zwana świętą, powstaje z tych samych przyczyn, co i pozostałe, za sprawą czynników wchłanianych i wydalanych oraz od zimna, słońca i powiewów, zmieniających się i nigdy nieustających. A są to czynniki boskie, toteż w niczym nie należy choroby tej wyróżniać i uważać jej za bardziej boską od innych, lecz raczej wszystkie mieć za boskie i ludzkie zarazem. Każda ma swoją naturę oraz właściwą sobie moc i jest jak najbardziej możliwa do opanowania oraz uleczenia (s. 139-140).

Znający się na rzeczy lekarz, po dokładnym zbadaniu chorego, będzie w stanie przedłożyć indywidualną dlań dietę, która osłabi czynniki chorobowe – bez użycia magii i zaklęć.

Zbiór zamyka traktat *O naturze człowieka*, którego autem miał być zięć Hipokratesa, niejaki Polybos. Traktuje on o zależności ciała człowieka od współdziałania krwi, flegmy, czarnej i żółtej żółci. O zdrowiu stanowi ich równowaga, zaburzenie teje jest przyczyną rozmaitych chorób.

W drugiej części tekstu autor hippokratejski dokonuje ogólnego podziału chorób – na te wynikające ze złej diety i te powstałe na skutek skażonego powietrza. Część trzecia, przez niektórych badaczy uznawana za odrębny i samodzielny tekst (autor opracowania jest innego zdania), to zbiór porad dla ludzi prowadzących

zwyczajny tryb życia: zawiera zalecenia dotyczące diety (dopasowanej do pory roku, wieku, płci i ogólnej kondycji fizycznej), spacerów, zażywania kąpeli, odchudzania bądź przybierania na wadze.

Nawiasem mówiąc, współcześnie uważa się, że choroba to stan naturalny, będący połączeniem aspektu medycznego ze stanem psychicznym i kontekstem społecznym danej osoby. Stan zdrowia należy w dużej mierze od samego zainteresowanego – nim zachoruje i będzie wymagał interwencji lekarskiej, jego zdrowie i życie leżą w jego rekach<sup>2</sup>. W hierarchii dóbr społecznych zdrowie zajmuje wysokie miejsce, jego osiągnięcie w pewnym stopniu świadczy o statusie społecznym człowieka. Zawód lekarza obciążony jest wysokimi oczekiwaniami społecznymi i uznawany za pewnego rodzaju misję. Obowiązuje *ethos* lekarski, czyli między innymi zachowanie stosownej tajemnicy lekarskiej czy też traktowanie pacjentów z takim samym, niezmiennym szacunkiem. Odpowiedzialność lekarza za zdrowie i życie pacjenta to jedno z największych zobowiązań moralnych człowieka względem innych ludzi.

Oczywiste jest, że powinności lekarza i metody leczenia oraz profilaktyki zdrowotnej są różne od tych obowiązujących w czasach Hippokratesa – dziś niemożliwa byłaby sytuacja, jaką opisuje i zaleca Hippokrates w traktacie *O sztuce [lekarskiej]*, czyli odmowa opieki nad nieuleczalnie chorym: współcześnie stosuje się choćby terapię łagodzącą objawy<sup>3</sup>. Jednak w jego pismach można odnaleźć pewien etyczny priorytet, funkcjonujący wśród lekarzy do dziś w założeniu: *primum non nocere*. Czy poza tym stwierdzeniem traktaty Hippokratesa mogą nas czegoś nauczyć? Czy warto sięgnąć po nowe tłumaczenie, z takim właśnie doborem tekstów, jaki zaproponował M. Wesoły?

Sądzę, że jest to pozycja warta bliższego poznania, przeznaczona nie tylko dla osób zajmujących się czy interesujących filozofią i nauką antyczną. Świadczą o tym rzetelne wstępy i komentarze, które pojawiają się przy każdym tłumaczonym traktacie. Dla osób niezwiązanych z myślą antyczną stanowią ułatwienie we właściwym odbiorze i zrozumieniu tekstów. Ponadto po każdym omówionym i przełożonym traktacie znajduje się równie rzetelnie opracowana bibliografia, wyliczająca wydania tekstu, przekłady i komentarze, tłumaczenia na język polski oraz ważniejsze opracowania.

Wzrost świadomości prozdrowotnej, popularność magazynów poświęconych zdrowiu, dietetyce, uprawianiu aktywności fizycznej – coraz więcej osób interesuje

<sup>2</sup> Zob. E. Nowak, K.M. Cern, *Ethos w życiu publicznym*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> W krytycznych stadiach raka podaje się silne środki przeciwbólowe, aby choć trochę załagodzić cierpienia pacjentów.

się swoim zdrowiem i warunkami pozostania w dobrej kondycji fizycznej. *Wybór pism* Hippokratesa wpisuje się doskonale w ten nurt: w jego traktatach odnaleźć można bardzo ciekawe opisy roli właściwego odżywiania i odpowiedniej diety dla zachowania zdrowia i równowagi organizmu. Idea, iż chorego należy leczyć odpowiednio dobranym pokarmem, a sam lekarz winien znać się na naturze i zgodnie z nią ustalać kurację dla poszczególnych pacjentów, jest zbliżona do pewnych współczesnych trendów związanych z dietetyką i zdrowym trybem życia. Ponadto opisywane powinności i zobowiązania lekarza względem pacjenta są w pewnym stopniu wykorzystywane w medycynie do dziś.

*Wybór pism* Hippokratesa można zarekomendować każdemu czytelnikowi – osobom zainteresowanym filozofią starożytną, jak i tym, którzy zajmują się zagadnieniami zdrowia i dietetyki. Pozycja ta, ze względu na solidne omówienia kontekstów powstania każdego traktatu oraz komentarze samego tłumacza, stanowi lekturę dla każdego, kto choćby w minimalnym stopniu interesuje się zawartą w niej tematyką, niezależnie od poziomu posiadanej o niej wiedzy.